

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

LUBLIN
ŚRODA, 28 GRUDZIEŃ 1949
ROK V NR 356 (1636)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWY SYSTEM HANDLU USPOŁECZNIONEGO Wywiad z wicemin. Handlu Wewnętrznego Włodzimierzem Zawadzkiem

WARSZAWA, (PAP) — Ludzie pracy w stolicy z zadowoleniem korzystają już od szeregu tygodni z przedłużonych godzin handlu w sklepach uspołecznionych oraz dokonują chętnie zakupów w niedzielę. Obecnie Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stworzyło możliwości rozszerzenia tej akcji na inne większe ośrodki miejskie i osiedla robotnicze, wzmagając jednocześnie kontrolę nad przestrzeganiem obowiązujących godzin handlu przez przedsiębiorstwa prywatne.

W wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP, podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego Włodzimierz Zawadzki wyjaśnił przyczynę wydania tego zarządzenia.

Konsumenta — człowieka pracy — oświadczył wiceminister Zawadzki, — częstokroć późno kończącego swe zajęcia zawodowe, rozgoryczającego, że obowiązujące godziny handlu kolidują z jego zajęciami, że dokona nie niezbędnych zakupów napotyka na poważne trudności.

Mielimy także na urzędzie, że stały rozwój życia gospodarczego kraju pociąga za sobą wzrost liczby zatrudnionych, którzy są w znacznej mierze kobiety, że wreszcie wielu obywateli w godzinach popołudniowych dokształca się zawodowo. Również i te kategorie konsumentów nie zawsze mogły w porę dokonać zakupów.

Popiersie Stalina na wysokości 4.680 m.

MOSKWA. Do Dzaudzikau powróciła grupa alpinistów Północno-Osetyjskiej Autonomicznej Republiki, która zdobyła jeden z najtrudniejszych szczytów grzbietu kaukaskiego gór Szau - Hoh wysokości 4.680 metr.

Alpinści wznowili na szczycie popiersie Józefa Stalina. Wspinaczka ta, która odbywała się w niezwykle trudnych warunkach jest kolejnym sukcesem sportowym alpinistów radzieckich.

Szpiedzy i dywersanci zdemaskowani

Na Węgrzech wykryto rozgałęzioną organizację, która zajmowała się szpiegostwem, dywersją i sabotażem gospodarczym. Głównymi sprężynami tej organizacji byli: Robert Vogeler — obywatel amerykański, agent wywiadu, który dla zamaskowania swej działalności zajmował oficjalnie stanowisko kierownika filii amerykańskiego towarzystwa „International Standard Electric Corporation” oraz Edgar Sandess — współpracownik angielskiego wywiadu, również formalnie zatrudniony w wyżej wymienionej firmie. Do współpracy w charakterze agentów werbowali oni obywateli węgierskich, rekrutując się z elementów wrogich demokracji.

Szafka wytrawnych szpiegów przesyłała swym imperialistycznym mordercom informacje gospodarcze, wojskowe, plany techniczne, mapy oraz inne materiały, będące tajemnicą państwową. Organizowała ona sabotaże w zakładach przemysłowych, używając do tego ohydnych procedur węgierskich faszystów, których oplacano. Celem dywersji było osłabienie aparatu gospodarczego Węgier, niszczenie dorobku ludu pracującego, podkopywanie fundamentów państwa ludowego dla torowania drogi wpływom anglo - amerykańskich imperialistów.

Wykrycie szafki zbrodniarzy na Węgrzech ujawniło jeszcze jedno ogniwo łańcucha szpiegowego, jakim anglo - amerykańscy imperialiści usiłują opasać kraje demokracji ludowej. Dla tego celu wykorzystują oni placówki dyplomatyczne czy też handlowe i obsadzają je rutynowanymi szpiegami.

Niepełna tydzień temu zakończył się u nas w Polsce proces szpiegów francuskich, „Bohaterami” procesu byli urzędnicy zatrudnieni na placówkach dyplomatycznych i konsularnych. Nadużywając przywilejów, z jakich korzystają dyplomaci, uprawiali oni szpiegostwo i dywersję na szeroką skalę, do czego angażowali wyznurków społeczeństwa polskiego i ukrywających się hitlerowców.

Nietrudno stwierdzić, że zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech, sieć szpiegowska była organizowana według jednej recepty, że jednakowe metody były stosowane, jednakowy cel przyswlecał inspirantom awantur szpiegowskich. Imperialiści anglo - amerykańscy, którym rosnące siły demokracji spędzają sen z powiek, chwytają się coraz podstępniejszych i nikczemniejszych metod. Nie wahają się mianowicie naruszać prawa międzynarodowego, nadużywając przywilejów dyplomatycznych, nie licząc się z układami i umowami międzynarodowymi.

Ohydne plany imperialistyczne rozbijają się jednak o potężną przeszkodę. Jest nią czujność klasy robotniczej i jej partii. Jest nią potężna wola mas pracujących, które stoją na straży państw ludowych, by uniemożliwić agentom imperialistycznym uprawianie kradzieży roboty. Dlatego awanturnicza działalność agentur szpiegowskich w rodzaju anglo - amerykańskiej na Węgrzech, czy to francuskiej w Polsce, jest w porę rozbijana i paraliżowana.

Zresztą jeśli chodzi o handel w niedzielę istniały już pod tym względem pewne precedensy. Czynne są w niedzielę prywatne „owocarnie”, które po wyższych cenach sprzedają różne artykuły. Również w niedzielę odbywa się sprzedaż mleka w sklepach spożywczych. Oczywiście są to skromne półśrodki.

Inna sprawa, że przedłużenie godzin handlu, wymagające zwiększenia personelu oraz pokonania trudności technicznych nie mogło być do konania z dnia na dzień. Ograniczyliśmy się więc początkowo jedynie do Warszawy.

— JAK OB. MINISTER OCENIA WYNIKI ZARZĄDZENIA W STOLICY?

Całkowicie pozytywnie. Dzięki wcześniejszemu otwieraniu sklepów spożywczych oraz przedłużeniu funkcjonowania części sklepów WSS, PCH i 3 PDT, jak również ograniczeniu godzin handlu w niedzielę — nastąpiła — można to stwierdzić śmiało, radykalna poprawa.

Już na podstawie dwumiesięcznego doświadczenia należy wyciągnąć wnioski, że publiczność warszawska chemie korzysta z tych udogodnień. Jako wymowny przykład mogą posłużyć, że obrót gotówkowy osiągnięty w stołecznych PDT w godzinach 19—22 i w niedzielę od 9—17 wynosił do 30

proc. przeciętnego utargu w dni powszednie, w uprzednio stosowanym czasie otwierania sklepów, tj. od 9—19-tej. Są to obroty bardzo poważne.

Charakterystyczne jest, że właśnie późnym wieczorem, względnie w niedzielę, panuje duży ruch w działach obuwia, tkanin, konfekcji męskiej, przy stoiskach ze sprzedawanymi na raty aparatami fotograficznymi, względnie radioodbiornikami, słowem wszędzie tam, gdzie klient szuka sposobności spokojnego wyboru, gdzie decyzja kupna wymaga odpowiedniego namysłu. Niejednokrotnie zakupów dokonuje się zbiorowo, całymi rodzinami, co dotąd było rzeczą prawie niemożliwą. Oczywiście w sze rokim zakresie korzysta się również z możliwości nabywania artykułów spożywczych.

— CZY UDOGODNIENIE TO BĘDZIE UDOSTĘPNIONE KONSUMENTOM RÓWNIEŻ I W INNYCH WIĘKSZYCH OŚRODKACH MIEJSKICH?

Naturalnie. Ministerstwo otrzymało wiele wniosków i dezyderatów w sprawie przedłużenia godzin handlu od okręgowych rad związków zawodowych i terenowych organizacji społecznych. Ponieważ handel uspołeczniony dorósł już do takiego usprawnienia obsługi konsumentów, zostało wydane zarządzenie upoważniające wojewodów do podobnego uregulowania godzin handlu detalicznego w większych ośrodkach miejskich i osiedlach robotniczych. Oczywiście nie szablonowo, a zależnie od potrzeb.

— JAK WYGLĄDA SPRAWA GODZIN HANDLU W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRYWATNYCH?

— Obowiązują nadal dotychczasowe przepisy i wydane przez wojewódzkie władze administracji ogólnej zarządzenia. Niestety, część przedsięwzięcia mniej zdyscyplinowanych nie stosuje się do nich, niejednokrotnie zamykają sklepy w godzinach do wolnych.

Stan ten nie może być tolerowany i dlatego podległe ministerstwu władze otrzymały polecenie dopilnowania, aby godziny handlu, obowiązujące prywatne przedsiębiorstwa były ściśle, rygorystycznie przestrzegane — zakończył swe uwagi wiceminister Zawadzki.

Rząd francuski usiłuje ingerować w wewnętrzne sprawy Polski

WARSZAWA, (PAP) — Dnia 27 grudnia 1949 r. zgłosił się do sekretarza generalnego MSZ ambasadora Wierbłowskiego, ambasador francuski Jean Baelen i za

protestował w imieniu swego rządu przeciwko zapadłemu w dniu 23 bm. we Wrocławiu wyrokowi w sprawie szpiegów, sabotażyistów i dywersantów francuskich, działających w Polsce.

Komunikat Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (PAP) — W związku z licznymi pytaniami Kancelaria Cywilna Prezydenta R. P. komunikuje, że przedstawiciele organizacji społeczno - politycznych i instytucji oraz osoby prywatne, pragnące przekazać życzenia noworoczne Obywatelowi Prezydentowi R. P., będą mogły dnia 1 stycznia 1950 r. w godzinach od 12 do 18 składać pod pisy w księdze życzeń wyłożonej w Belwederze.

Z Dni Pracy Stalinowskiej



Brygada młodzieżowa ZMP w Państwowych Zakładach Wytwarzających Aparaturę Wysokiego Napędu w Warszawie zobowiązała się wykonać 170 procent normy. Zobowiązanie zostało wykonane i przekroczone w Dniach Pracy Stalinowskiej.

Na zdj.: członkowie brygady przy pracy. Od lewej: Radecki, Bereda, Lisiewicz i Kuźmierczyk.



Robotnice pracujące na taśmie nr. 2 w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia zobowiązały się wykonać 130 procent normy zespołowej. Taśma wykonała w dniu 20 grudnia 130 procent a w dniu 21-go 165 procent normy.

Życzenia Polonii Amerykańskiej dla narodu polskiego

WASZYNGTON, (PAP). — Postępowe organizacje Polonii Amerykańskiej przesyłały na ręce ambasadora R. P. w Waszyngtonie Winiewicza pozdrowienia dla narodu polskiego oraz życzenia świąteczne i noworoczne.

„W imieniu członków stowarzyszeń polskich w Ameryce, polskich Związków Zawodowych oraz dziesiątek tysięcy przyjaciół i sympatyków — stwierdza depesza — przesyłamy narodowi i rządowi polskiemu z Prezydentem Bierutem na czele najser-

deczniejsze życzenia wesółych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

Miłujący pokój Amerykanie i Amerykanki polskiego pochodzenia wdzięczni są Polsce za jej olbrzymi wkład do walki o pokój — najważniejszy i najbardziej upragniony cel wszystkich narodów. Dumni jesteśmy, że na forum międzynarodowym Polska staje w obronie narodów kolonialnych oraz przeciwstawia się odbudowie neofaszystowskich Niemiec, jako bazy wypadkowej przeciwko narodowi demokratycznemu. Cieszymy się z ogromnych zdobyczy politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych narodu polskiego, który rozpoczyna w roku 1950 6-cio letni plan gospodarczy. Zdobyte postępowe Polski są zdobyczami całej ludzkości, kroczącej w coraz szybszym tempie ku lepszej przyszłości, opartej na sprawiedliwości społecznej. Demokratyczna Polonia Amerykańska uczyni wszystko, co jest w jej mocy, aby w roku 1950 zacieśniły się jeszcze bardziej więzy przyjaźni między narodem amerykańskim a narodem polskim”.

Ambasador Winiewicz przekazał demokratycznej Polonii podziękowanie za nadesłane życzenia.

Wielka afera finansowa w Belgii

BRUKSELA, (PAP). Belgijskie władze śledcze wykryły olbrzymią aferę finansową, w którą wciągnięci są dyrektorzy największych banków. Aresztowano już kilkunastu dyrektorów. Aresztowani trudnili się nielegalnym handlem akcjami, zarabiając na tym kilkaset milionów franków belgijskich.

Japońscy przestępcy wojenni przed sądem w Chabarowsku

Faszystowscy zbrodniarze stosowali broń bakteriologiczną

MOSKWA (PAP). — 25 grudnia br. przed Trybunałem Wojskowym w Chabarowsku rozpoczął się proces byłych wojskowych armii japońskiej, oskarżonych o przygotowywanie i stosowanie broni bakteriologicznej, tj. o przestępstwa przewidziane w paragrafie 1 dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 19 kwietnia 1943 roku.

Przed Trybunałem pod przewodnictwem sędziego wojskowego generała D. CZERTKOWA, w składzie sędziów płk. M. ILICKIEGO i ppłk. J. WOROBIĘWA stanęli w charakterze oskarżonych następujący japońscy zbrodniarze wojenni: YAMADA OTOZOO, KADZICUKA RIUDZI, TAKACHASI TAKAACU, KAWASIMA KIOSI, NISI TOSICHIDE, KARASAWA TOMIO, ONOYE MASAO, SATO SIUNDZI, HIRAZAKURA DZENSAKU, MITOMO KADZUO, KIKUCZI NORIMICU i KURUSIMA YUDZI.

Oskarżenie popiera prokurator L. SMIRNOW, broni oskarżonych 8-miu adwokatów.

Akt oskarżenia, opierając się na materiałach śledztwa, zarzuca oskarżonym przygotowanie na szeroką skalę oraz stosowanie środków masowego tępienia ludzi — broni bakteriologicznej.

Akt oskarżenia stwierdza, iż wkrótce po okupowaniu Mandżurii japoński sztab generalny i ministerstwo wojny zorganizowały tam specjalne laboratorium bakteriologiczne, kierowane przez generała „służby lekarskiej” Isii Siro.

Jak wynika z zeznań jednego z o-

skarżonych, byłego generała „służby lekarskiej” w armii japońskiej — Kawasima Kiosi zgodnie z tajnymi rozkazami cesarza japońskiego Hirohito, w latach 1935—1936 utworzono na terenie Mandżurii dwie tajne formacje wojskowe, których zadaniem było przygotowanie i prowadzenie wojny bakteriologicznej. W 1941 roku po najeździe hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki pierwsza z nich pod dowództwem Isii Siro nazwana została „oddziałem nr 731”, druga zaś pod dowództwem generała Wakamatsu — „oddziałem 100”.

gła w ciągu kilku dni wyprodukować 30 milionów miliardów bakterii, a w ciągu miesiąca do 300 kg. zarazków dżumy.

Analogiczne przygotowania do wojny bakteriologicznej prowadziły również japońskie oddziały wojskowe, które działały w środkowych i południowych Chinach pod dowództwem oskarżonego w tym procesie generała Sato.

Jak zeznał oskarżony Yamada, ustalono 3 zasadnicze metody stosowania broni bakteriologicznej: rozpylanie bakterii z samolotów, rzucanie bomb bakteriologicznych oraz akty dywersyjne.

Zbrodnicze eksperymenty na ludziach

Jak wynika z zeznań oskarżonych, kierownicy zbrodniczych laboratoriów dokonywali swoich eksperymentów na żywych ludziach, mordując aresztowanych patriotów chińskich, mandżurskich oraz obywateli radzieckich.

W formacji nr 731 utworzono specjalne więzienie wewnętrzne, które dostarczało ofiar zbrodniczym eksperymentatorom. Jak zeznał świadek Furiuczi, aresztowanym dawano wodę zarażoną bakteriami tyfusu brzusznego. Oskarżony Karasawa zeznał, że dwukrotnie był obecny w latach 1943—1944 na poligonie Anda, w którym spowodowano wybuch bomb napełnionych bakteriami dżumy i węgliką. Odlamkami bomb ranieni zostali więźniowie, przywiązani do

slupów na miejscu wybuchu. Ofiary tych straszliwych eksperymentów oczywiście zginęły.

Inną formą potwornych badań „naukowych” nad więźniami było sztuczne odmrażanie rąk i nóg, co

prowadziło do utraty palców i w końcu do śmierci.

Jak stwierdza oskarżony Kawasima Kiosi, wskutek tych „eksperymentów” z rąk formacji nr 731 co roku ginęło co najmniej 600 ludzi.

Zarażanie terytorium Chin przy pomocy pcheł zadżumionych w 1940 r.

Akt oskarżenia stwierdza, iż japońscy zbrodniarze wojenni na czele z generałem Yamada Ootozoo nie ograniczali się do „eksperymentów”, lecz stosowali również w wojnie broń bakteriologiczną. Latem 1940 r. specjalna ekspedycja formacji nr 731 pod wodzą generała Isii wysłana została na teren działań wojennych do Chin środkowych. Samoloty tej formacji dokonały zarażenia terytorium chińskiego z powietrza przy pomocy zadżumionych pcheł, w wyniku czego w rejonie Nimbo wybuchła epidemia dżumy. W 1941 roku ekspedycja formacji nr 731 zarażała z samolotów zadżumionymi pchłami okolice miasta Czande. W 1942 roku formacja nr 731 dokonała jeszcze jednej takiej operacji w rejonie Chin środkowych.

Oskarżony Nisi, kierownik sekcji

szkoleniowej formacji nr 731 zeznał, iż jako broni bakteriologicznej przeciw Związkowi Radzieckiemu postanowiono użyć bakterii dżumy, jako najbardziej skutecznej. Już w maju 1945 roku oskarżony Nisi otrzymał od generała Isii specjalne polecenie „wzmocnienia produkcji broni bakteriologicznej, przede wszystkim zarazków dżumy.”

Generał Yamada zeznał, iż jedynie błyskawiczna ofensywa Armii Radzieckiej w głąb Mandżurii unicestwiła plany militarystów japońskich, zmierzające do zastosowania broni bakteriologicznej.

W przededniu kapitulacji dowództwo japońskie dla zatarcia śladów swoich zbrodni poleciło zniszczyć laboratoria i inne obiekty formacji bakteriologicznych.

Charakterystyka poszczególnych oskarżonych

Precyzując winę i odpowiedzialność każdego z oskarżonych, akt oskarżenia stwierdza, iż były głównie dowódcy armii kwantuńskiej Yamada Ootozoo, bezpośrednio kierował formacjami nr 731 i 100 i — jak przyznał — był całkowicie poinformowany o zbrodniczych eksperymentach na żywych ludziach i sam do nich zachęcał, wobec czego ponosi odpowiedzialność za bestialskie wymordowanie tysięcy ludzi, zarażonych śmiertelnościami bakteriami.

Oskarżony Kadzicuka Riudzi od 1939 r. był szefem zarządu „sanitarnego” armii kwantuńskiej, bezpośrednio kierował pracą formacji nr 731 i sam był jednym z inicjatorów rozpracowania i stosowania metod wojny bakteriologicznej.

Oskarżony Takachasi Takaacu do

dnia kapitulacji Japonii był szefem służby weterynaryjnej armii kwantuńskiej i bezpośrednio kierował formacją nr 100.

Oskarżony Kawasima Kiosi był od 1941 do 1943 roku szefem oddziału „wytwórczego” formacji nr 731.

Oskarżony Nisi Tosichide od 1943 do 1945 r. był kierownikiem jednostki nr 673, stanowiącej filię formacji nr 731.

Oskarżony Karasawa Tomio był od 1943 do 1945 r. szefem oddziału „wytwórczego” formacji nr 731.

Oskarżony Onoye Masao był od października 1943 r. do 1945 r. szefem jednostki nr 643, stanowiącej filię formacji nr 731.

Oskarżony b. generał Sato Siundzi od 1941 r. do 1943 r. był szefem formacji bakteriologicznych „Nami” i „Ej” działających w Chinach, a od 1945 r. kierował jednostką nr 643, która była filią formacji nr 731.

Oskarżeni Hirazakura Dzensaku i Mitomo Kadzuo byli do chwili kapitulacji Japonii czynnymi pracownikami formacji nr 100, zaś oskarżeni Kikuczi Norimicu i Kurusima Yudzi byli laborantami w wytwórniach śmiertelności bakterii.

Akt oskarżenia stwierdza, iż Yamada Kadzicuka, Takachasi i Sato, zajmując kierownicze stanowiska w armii japońskiej, kierowali działalnością specjalnych bakteriologicznych formacji, które miały za zadanie produkcję broni bakteriologicznej dla użycia jej w wojnie przeciw ZSRR i innym państwom. Ponadto Yamada, Kadzicuka i Takachasi ponoszą odpowiedzialność za bestialskie eksperymenty, w rezultacie których zamordowano co najmniej 3 tysiące ludzi.

Akt oskarżenia precyzuje też konkretnie winę i stopień odpowiedzialności pozostałych oskarżonych.

Wszyscy oni, z wyjątkiem oskarżonego Kadzicuka — przyznali się całkowicie do winy, oskarżony zaś Kadzicuka przyznał się do niej częściowo, jednak jego całkowitą winę i odpowiedzialność potwierdzają inni oskarżeni oraz świadkowie.

Hodowla zarazków dżumy cholery i innych bakterii chorobotwórczych

Oddziały bakteriologiczne i ich filie podporządkowane były bezpośrednio głównodowodzącemu armią kwantuńską — generałowi Umedzu Yosidziro, a następnie oskarżonemu w tym procesie — generałowi Yamada Ootozoo. Przyznał to całkowicie oskarżony Yamada, który zeznał również, iż Japonia prowadziła przygotowania do wojny bakteriologicznej nie tylko przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ale i innym państwom.

Formacja nr 731, która posiadała 8 oddziałów, zajmowała się badaniami i hodowlą zarazków dżumy, cholery, zgorzeli gazowej, węgliką, tyfusu brzusznego, paratyfusu i innych bakterii chorobotwórczych. Drugi oddział tej formacji produkował specjalne rodzaje broni dla rozpuszczania zarazków w formie wiecznych płóc, laseczek, porcelanowych bomb lotniczych itd., oraz kontrolował skuteczność działania śmier-

cioności broni bakteriologicznej, wykorzystując w tym celu specjalne samoloty i poligon na stacji Anda. Czwarty oddział formacji zajmował się masową produkcją bakterii w specjalnej fabryce. O mocy wytwórczej tej straszliwej fabryki śmierci świadczy to, iż formacja nr 731 mo-

Wręczenie materiałów dotyczących pobytu Lenina w Polsce dyrektorowi Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina

MOSKWA, (PAP). — W przedostatnim dniu swego pobytu w Moskwie, tj. 23 grudnia br. kierownik delegacji polskiej, która bawiła w Moskwie w związku z uroczystościami obchodu 70-tych rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina — generał Franciszek Jóźwiak-Witold — wręczył dyrektorowi Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b) — Pospielowowi: jako

dar polskich mas pracujących, oryginalne materiały historyczne i zdjęcia, dotyczące pobytu Lenina w Krakowie, Płoninie oraz w więzieniu w Nowym Targu.

Dyrektor Pospielow wyraził delegacji polskiej i jej kierownikowi w imieniu Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina serdeczne podziękowanie za ten — jak stwierdził — cenny dar.

»Pół życia warto dać za taki cud piękności«

Regina Mazur ze wsi Osiek opowiada o wrażeniach z Moskwy

Czarno — biała, wiązana pod brodą chusteczka w zapale opowiadania zsunęła się nieco, odsłaniając brązowe włosy. Na szczupłe policzki wystąpiły rumieńce, z ust nie schodzi szczęśliwy uśmiech. Szości kcie, spracowane ręce sięgają po coraz to nowe zdjęcie Moskwy, po coraz to nowy ozdobny kartonik z zaproszeniem na akademię do Teatru Wielkiego, czy uroczystej przyjaźni w Kremlu, którym pragnie możliwie plastycznie zilustrować swe przeżycia. Tow. Regina Mazur była w Moskwie na uroczystościach, związanych z obchodem 70-lecia urodzin Józefa Stalina.

Kiedy skromna chłopka ze wsi Osiek (powiat Olawa w woj. wrocławskim) pisała swe ze szczerego serca płynące życzenia urodzinowe dla Generalissimusa Stalina — nie marzyła nawet o tym, że ujrzy wielkiego Jubilata na własne oczy. Życzyła po prostu drogiemu Towarzyszowi Stalinowi, żeby pracował szczęśliwie i był nadal ojcem wszystkich biednych ludzi na świecie.

„Bardzo się ucieszyłam — mówi tow. Mazur — jak się dowiedziałam, że mam jechać z delegacją polską na urodziny Towarzysza Stalina do Moskwy”.

A potem płynię opowieść o tym tygodniu spędzonym w Moskwie, o tym — jak wyraża się tow. Mazur — „cudzie piękności, za który warto dać pół życia”.

Już w Brześciu spotkała się delegacja polska z niezwykle serdecznym gościnnym przyjęciem. „Przedśledźmy się do specjalnych wagonów —

opowiada tow. Mazur. Każda z nas, kobiet, miała oddzielny przedział sypialny. Przez całą drogę zajmowano się nami niezwykle troskliwie. W hotelu „Moskwa” gdzie nas zakwaterowano, zastaliśmy w swoich pokojach kwiaty, i wszystko, czego nam potrzeba. Hotel ten jest nieopisanie piękny — zachwyca się Regina Mazur. Tyle światła, kwiatów, marmurów”.

Sklepy moskiewskie przepełnione są towarami. Ruch w nich panuje olbrzymi. Pomimo tego sprędaż odbywa się niezwykle składowie, gdyż ludzie są zdyscyplinowani, nikt nikogo nie popycha, nie stara się wkręcić nie na swoje miejsce. „Takiej grzeczności, jak na Moskwie — jeszcze nie widziałam — zwierza się Regina Mazur. Naprawdę czuje się, że tam człowiek człowiekowi bratem”.

Uroczysta akademia w Teatrze Wielkim, na której masy pracujące całego świata złączyły się z narodami ZSRR w hołdzie dla wielkiego Stalina, swego Wodza i Nauczyciela — wywarła na Reginie Mazur potężne, niezapomniane wrażenie. „Towarzysz Stalin jest taki samusienki w rzeczywistości, jak na fotografiach — mówi. Widać było, że był bardzo wzruszony i uradowany składanymi mu wyrazami uczucia”.

Przyjęcie na Kremlu, w którym uczestniczył Generalissimus Stalin, połączone z występami artystów, zwiedzanie Kremla, metro, fabryka samochodów im. Stalina i o 15 km. oddalony od Moskwy piękny kolchoz — to bogaty kalejdoskop wrażeń Reginy Mazur.

Przeskakuje z tematu na temat, chcąc wszystko powiedzieć, i o Domu Kultury, gdzie są sale zabawek, gdzie jest wiele tysięcy książek i gdzie dzieci robotnicze bawią się i uczą w przepychu. I o wystawie podarków, jakie napłynęły z całego świata na dzień urodzin Towarzysza Stalina i o mancie, który powstał w trzy miesiące i o budownictwie 39 piętrowego domu. A takich domów stanęło ma w Moskwie 30. I o tym, że dochód roczny kolchozu 145 hektarowego wynosi rocznie 2 miliony rubli, a kolchoźnicy budują sobie za swe oszczędności piękne domki wartości od 10 do 40 tysięcy rubli.

„Serdeczni ludzie opiekowali się nami przez cały czas, dbali o nas, troszczyli się, o najmniejszy drobiazg — ni w bajce by sobie człowiek nie wyśnił tego, cośmy widzieli, cośmy przeżyli” — mówi tow. Mazur.

Wraca tow. Mazur na swoją wieś, pełną nowych wrażeń i pełną nowych projektów. Postanowiła bowiem koniecznie zainicjować spółdzielnię produkcyjną. „Pojedynczo nigdy nie osiągniemy takich rezultatów, jak razem. Jak się wóz wyrwoci — to też jeden człowiek nie da rady go naprostować, tylko wola sąsiadów do pomocy. Tylko zbiorowa praca jest coś warta”.

Wraca tow. Mazur na swoją wieś. Wiezie dla męża w podarunku piękny portfel i szalik, kupione w dalekiej Moskwie i wiezie mnóstwo energii i — by lepiej, piękniej urządzić życie na swojej wsi.

SPORT

Polska Północna - Polska Południowa 7:4

Rozegrany w ramach przygotowań do spotkań międzypaństwowych z CSR, mecz treningowy Polska Północna - Polska Północna zakończył się zwycięstwem Polski Północnej 7:4 (3:1, 2:2, 2:1).

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Północ - Makutynowicz, Brzeski, Bronowicz, Gansiniec, Dolewski, Dybowski, Maselko, Antusiewicz, Chodakowski, Fiege.

Południe - Kapusta, Skarżyński, Więcek, Nowotarski, Lewacki, Palus, Wotkowski, Hanzlik, Gojny, Wróbel.

Najlepszym zawodnikiem na lodowisku był Gansiniec. Obok niego wyróżnili się: Skarżyński, Więcek, Antusiewicz.

ZATWIERDZENIE NOWYCH REKORDÓW W ZSRR

Komitet Kultury Fizycznej ZSRR zatwierdził następujące nowe rekordy krajowe:

100 m. ppł. - Łuniew: 23,6 sek. oraz dwa rekordy w kolarstwie torowym: 4.000 m - drużyna WWS (Łogunow, Batacun, Ipolitow, Roztowcew): 5:59 i 500 m z miejca kobiet - Diakonowa: 40,2.

Konkurs P. P. »Film Polski« na pomysł-nowelę do filmu o współczesnej problematyce polskiej

P. P. »Film Polski«, niezależnie od ogłoszonego po Zjeździe w Wiśle konkursu zamkniętego na nowelę-scenariusz, ogłasza niniejszym drugi konkurs, tym razem na pomysł do filmu (nowelę).

Konkurs jest dostępny dla wszystkich. Poniżej zamieszczamy warunki konkursu.

REGULAMIN KONKURSU

Uwzględniając potrzeby szerokiego rzeszy pracujących, które pragnęłyby ująć na ekranach filmy o swoim życiu i pracy na tle nowej rzeczywistości polskiej Przedsiębiorstwo Państwowe »Film Polski« ogłasza konkurs otwarty na pomysł-nowelę do filmu o współczesnej problematyce polskiej.

Do udziału w konkursie zaprasza się przede wszystkim przedstawicieli świata pracy, którzy na podstawie własnego doświadczenia z pracy, zawodowej, społecznej powinni wnieść wiele cennego materiału do tematyki naszych filmów o dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

Pomysł ten może być ujęty w dowolnej formie: wspomnienia, pamiętnika, noweli, szkicu dramatograficznego itd. Praca winna być utworem oryginalnym, a nie przeróbką istniejącego dzieła literackiego lub teatralnego.

Termin nadsyłania prac upływa z

wicz i Palus. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gansiniec - 3, Bronowicz, Dolewski, Fiege i Dybowski - po 1; dla Polski Południowej - Palus - 2, Lewacki i Skarżyński - po 1.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W MOSKWIE

W stolicy ZSRR zakończyły się zawody łyżwiarskie o nagrodę im. dwukrotnego mistrza świata w jeździe szybkiej - Strunnikowa. Zawody te odbywają się w Moskwie corocznie, a w tym roku były pierwszą większą imprezą łyżwiarską sezonu zimowego. Wśród 70 uczestników znajdowali się czołowi łyżwiarze radzieccy, m. in.: mistrz ZSRR - Proszin oraz Golowczenko, Liutskin, Bielajew, Sergiejew.

W wyniku dwudniowych zawodów zwyciężył, podobnie jak w roku ubiegłym - Proszin (CDKA). Wygrał on wszystkie 4 konkurencje, uzyskując na 500 m. czas 44,9 sek., na 1.500 m. - 2,26, 3.000 m. - 5:14,8 i 5.000 m. - 9,00,2.

Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Ignatiewa (Nauka), zwyciężyła w biegach na 1.000, 1.500, i 3.000 m. (500 m. przegrała).

CDKA PROWADZI W MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH

W rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR w hokeju odbył się szereg dalszych spotkań, z których trzy rozegrane zostały w Moskwie. Moskiewskie Dynamo pokonało Dawgawę (Ryga) 3:2, zdobywając decydującą bramkę w ostatniej minucie gry, Spartak (Moskwa) wygrał z Dzierżyniem (Czelabińsk) 3:1, a Skrzydła Sowieców odniosły, po zwycięstwie nad leningradzką drużyną Bolszewik 4:3.

Czwarty mecz odbył się w Swierdłowsku, między miejscowym Dynamem i Lokomotywą (Moskwa). Zwyciężył Dynam 6:2.

Po 5-ciu rundach na czele tabeli rozgrywek znajduje się zeszlarczyński mistrz - CDKA (Moskwa z 10 pkt.) przed Dynamem (Swierdłowski), który zdobył także 10 pkt., lecz w 6-ciu spotkaniach.

MISTRZOSTWA ZSRR W GIMNASTYCE

W indywidualnych i drużynowych mistrzostwach Związku Radzieckiego w gimnastyce, które odbywały się w Kijowie, uczestniczyło 700 najlepszych zawodniczek i zawodników radzieckich z mistrzami ZSRR - Urbanowicz i Timoszkier: na czele.

Po ćwiczeniach obowiązkowych w 6-boju prowadzą w konkurencji kobiecej - Urbanowicz (Moskwa), wśród mężczyzn - Czukanin (Lwów).

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII

11-ty dzień cięgnięcia IV-e, klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 58571.	89175 89578 89945 91060 91262 91658 93261 93714 94056 94698 96073 97753 98004 98363 98414 98436 98724.
Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 13298 19024 62762.	Wygrane po 4.000 zł 95040 75 131 211 70 93 323
Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 33052 76971.	43 9 88 434 535 73 710 66 889 905 24 68 75 88 96009 14 6 56 89 151 93 238 373 425 520 84 6 615 7 46 54 718 25 35 6 83 973 95 97026 50 231 76 82 379 409 64 97 527 650 68 802 41 84 927 98064 92 106 11 94 278 321 68 83 507 9 18 50 2 654 77 98 746 68 84 93 817 38 61 81 4 937 40 52 63 99123 64 6 225 40 3 314 47 54 533 6 608 49 726 44 88 827 83 95 924 40 74 99.
Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 262 11460 14680 24552 40147 47754 55579 64963 69453 94512 99580.	58 110 77 96 291 317 46 74 440 61 79 80 501 23 46 602 704 73 90 902 19 25 45 8 1044 165 9 282 307 88 410 1 40 535 6 8 629 47 708 13 39 55 82 3 7 805 76 930 61 93 2002 25 44 71 108 41 6 50 89 239 51 84 321 59 493 9 565 629 43 808 31 947 59 79 3045 53 93 104 9 22 36 241 7 437 70 507 57 600 97 715 894 939 82 4044 99 143 59 70 232 50 73 97 305 7 20 435 48 622 36 700 20 47 66 77 820 3 9 46 63 5060 66 125 375 439 62 97 518 28 9 670 80 98 893 958 62 90 6007 28 133 56 218 43 377 405 38 73 80 99 554 64 88 625 41 50 725 866 967 7033 73 5 149 275 91 339 408 12 551 57 748 86 9 824 31 75 964 77 95 8024 55 69 80 123 234 91 319 43 97 412 3 58 71 595 607 73 6 95 745 71 803 68 95 901 27 35 9002 20 36 61 118 23 81 322 423 501 27 604 22 49 74 702 93 801 952 10010 43 6 111 250 9 312 34 59 402 90 548 625 736 814 59 98 9 929 83 11007 52 93 242 84 98 320 61 456 587 606 53 78 712 30 85 804 91 901 70 12023 83 109 62 261 83 452 624 93 712 21 36 79 896 954 60 13151 94 9 240 354 62 80 409 42 64 81 520 48 77 619 91 735 78 85 844
Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr: 162 248 654 1026 1279 1403 1633 1948 2238 2630 4311 4538 4915 5166 5336 6900 6999 7117 7622 7665 8736 8767 9490 9547 9691 10425 10639 10890 11237 13200 13870 14178 14194 15223 17248 17392 17632 17906 18452 19315 19486 19689 20424 20607 21288 21322 21611 22474 23011 23213 23670 23883 24468 24697 26283 28246 28548 29423 30426 30507 30738 32137 34532 34861 35156 35651 36090 37233 38503 38634 39353 39827 39841 39912 40386 40650 41784 42136 42226 42251 43340 43472 43894 44711 44757 46408 47609 47874 48173 48586 48741 49240 49465 49876 49972 50444 51161 51996 52591 53371 53722 53776 53968 54276 54959 55617 55668 56433 56982 57228 57304 58770 59441 59875 60000 60248 60288 60691 62102 63368 63719 63916 64207 64594 65017 65677 65798 65853 66057 66119 66139 66264 66522 66611 67813 68203 68409 69618 69690 69770 69783 70299 70427 70710 70983 71388 72956 73057 73358 74966 75543 75846 75988 75996 76153 76784 76779 77477 78576 78999 79544 80348 81264 81492 81513 82102 83267 84024 84027 84334 85079 85416 85759 87144 87219 87631 88057	

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 7.XII.1949 r. L. AC. II-1/4113/49 zmienił nazwisko i imię Ogryzko Afanazego syna Józefa i Marii z Borysowskich urodz. w dniu 2.VII.1903 r. w Podhorcach gm. Majdan Górny pow. Tomaszowski i obecnie tamże zamieszkałego na nazwisko i imię Nowosad Anastazy. 3072

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 7.XII.1949 r. L. AC. II-1/4112/49 zmienił nazwisko Ogryzko vel Nowosada Andrzeja syna Józefa i Marianny z Borysowskich urodz. dnia 27.XI.1913 r. w Podhorcach gm. Majdan Górny pow. Tomaszowski i obecnie tamże zamieszkałego, na nazwisko „Nowosad“. 3074

Krem »Nivea«

— to piękna cera

3040

NAUKA

KURSY Księgowości dla początkujących. Zapisy ul. 22 Lipca (Spokojna) 10, gmach Szkoły Zawodowej w godz. 18-20. 2999

KURSY Pisania na maszynie M. Wierzbickiej w Lublinie, Kościuszki 10 te

lefon 20-84. Przygotowują starannie do pracy biurowej. 2981

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestrującą wydaną przez Urząd Zatrudnienia Lublin na nazwisko Sołtys Henryk zamieszkały Wrocław. 3078

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane 1945 roku na nazwisko Chytry Józef zamieszkały w Żernikach poczta Łaszczów powiat Tomaszów Lubelski. 3081

ZGUBIONO kartę rejestrującą wydaną przez RKU Lublin - Miasto na nazwisko Wiśniewski Mieczysław zamieszkały Lublin Kapielowa Nr 4. 3079

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 13718 wydaną przez Komendę Wojewódzką MO Lublin na nazwisko Romaniuk Aleksander. 3080

KUPNO - SPRZEDAŻ

FOTEL dentystyczny (pneumatyczny) i ginekologiczny. kredens pomocnik, biblioteczka i stolik, krzesła, etykiety sprzedam. Krakowskie Przedmieście 6/7. 3083



I myśl ta podpowiedziała mi, co mam uczynić. Prędko zmieniłam w poczekalni sukienkę na inną, ciemną, którą wyjęłam z walizki. Przeczesałam włosy, wysunęłam spod beretu bujne loki. Schowałam torebkę do walizki. Przejrzałam się w lusterko i upudrowałam się.

Teraz już spokojniejsza poszłam w stronę promu. Nie miałam ochoty, aby mnie zauważył grubas z różami. Kiedy zasłonił mnie olbrzymi numerowy z dwoma ogromnymi walizkami na ramionach, weszłam niedostrzeżona na mostek. Szłam bardzo skromnie. Ktoś pchał mnie boleśnie, ale nie protestowałam. Nie warto zwracać na siebie uwagi. Oczywiście pasową różę zostawiłam w przystani. Tak, historia z pierścieniem wydawała się snem, ale należało zachować ostrożność.

Wybrawszy zaciszne miejsce na pokładzie, postawiłam walizkę obok siebie i przesiedziałam tutaj przez całe dwie godziny podróży przez jezioro Zielone. Delektowałam się miłym zabarwieniem fal i wdychałam wilgoć ciepłego wiatru.

Człowiek w czapce przeszedł przez pokład. Z wyrazu jego matowych oczu przekonałam się, że nie zwł

3) ca na mnie żadnej uwagi. To mnie uspokoiło. Starałam się nie zastanawiać nad tragicznym spotkaniem. Ale nie opuszczała mnie myśl o człowieku, dla którego był przeznaczony pierścień.

III.

OGNISTE PACIORKI

Tego lata porzuciwszy krainę ojczystych gór tajgowych, spędziłam pewien czas w pasiece wioski kolektyw, zagubionej w stepowych obszarach.

Czarował mnie urok młodego sadu owocowego pełnego brzęczenia pszczoł. Cudowne są nasze południowe noce! Gwiazdy na ciemnym niebie wydają się wielkie, jak gatunkowe jabłka i takie bliskie, że pragnie się je schwycić.

Czułam się zmęczona. Oparta plecami o ciepłą



omską ścianę odpoczywałam na przybliż, po dnu wypelnionym drobnymi troskami, które kazały mi zapominać o niedawnej przeszłości.

(C. d. n.)

Rola i znaczenie zebrań organizacji partyjnych

Zgodnie z uchwałą III Plenum Partii, odbywają się na terenach całego kraju zebrania wyborcze no wych władz partyjnych. Stana się one niewątpliwie ważnym etapem w rozwoju naszej partii, w uaktywnieniu mas członkowskich, podniesieniu ich bojowości i rewolucyjnej czujności.

Jest rzeczą konieczną, aby członkowie partii, aby nowo wybrane władze partyjne właściwie rozumiały rolę i znaczenie zebrań partyjnych dla ogólnego rozwoju partii, aby nauczyły się dobrze organizować i prowadzić zebrania.

ZEBRANIE — ŚRODKIEM SOCJALISTYCZNEGO WYCHOWANIA

Ogólne zebranie jest najwyższą władzą Podstawowej Organizacji Partyjnej oraz potężnym środkiem socjalistycznego wychowania członków i kandydatów partii.

Na zebraniu partyjnym omawiane są najważniejsze zagadnienia z życia ogólnego - partyjnego oraz rozstrząsane są i rozstrzygane sprawy, związane z pracą danego zakładu produkcyjnego, urzędu lub instytucji.

Towarzysz Stalin wskazywał, że „Najważniejsze problemy naszej praktyki partyjnej, z wyjątkiem oczywiście tych, które nie cierpią zwłoki lub stanowią tajemnicę wojskową lub dyplomatyczną, powinny być bezwarunkowo omawiane na zebraniach partyjnych”.

Zebranie partyjne podnosi wśród członków i kandydatów partii świadomość interesów i zadań ogólnopartyjnych i ogólnopństwowych i uczy wiązać te zadania z zagadnieniami produkcyjnymi zakładu pracy. Zebranie partyjne kształci członka partii, wychowuje go w duchu krytycyzmu wobec siebie i innych, w dążności do coraz lepszych wyników pracy, podnosi jego aktywność i operatywność w zwalczaniu braków i niedociągnięć, wzmacnia czujność rewolucyjną.

PORZĄDEK DZIENNY ZEBRANIA

Pierwszym warunkiem dobrego przeprowadzenia zebrania jest od powiednie ułożenie porządku dziennego. Porządek dzienny powinien uwzględniać problemy, które w danej chwili są najbardziej ważne, zarówno ze względów ogólnopartyjnych, jak i ze względu na potrzeby danej organizacji partyjnej i zakładu pracy. Wskazano jest, aby sekretarz organizacji partyjnej naradził się w sprawie porządku dziennego z egzekutywą, z kierownictwem danego zakładu pracy i w miarę możliwości z aktywnymi.

W układaniu porządku dziennego nie może być utartego szablonu. Zdarzają się wypadki, że sekretarz partyjny zadawała się np. wyłącznie ogólnym referatem politycznym bez powiązania go z zagadnieniami produkcyjnymi zakładu.

Taka metoda prowadzi do zupełnego oderwania organizacji partyjnej od życia zakładu i nie mobilizuje załogi do wykonania zadań produkcyjnych. Bywa i odwrotnie. Są jeszcze komitety partyjne, które ograniczają się wyłącznie do stawiania na zebraniach partyjnych spraw produkcyjnych bez powiązania ich z problemami politycznymi. Takie zebrania prowadzą do wąskiego praktycyzmu, zaściankowości i ślepoty politycznej.

Omawianie zagadnień politycznych w ścisłym powiązaniu z ważnymi sprawami produkcyjnymi zakładu pracy mobilizuje członków i kandydatów partii do przyjmowania uchwał zawierających konkretne zadania dla danej organizacji i szybkiego ich realizowania.

Oto przykład: wezwanie hutników hajduckich o przyspieszenie obiegu środków obrotowych spotkało się z gorącym przyjęciem załogi Fabryki Armatur w Krakowie. Sekretarz Podstawowej Organizacji po porozumieniu się z kierownictwem fabryki, postawił to zagadnienie na porządku

dziennym najbliższego zebrania partyjnego, wskazując na jego wielkie znaczenie dla budownictwa socjalistycznego. Tak więc moment polityczny — walka o realizację budownictwa socjalistycznego kraju — powiązany zo stał z konkretnymi zadaniami produkcyjnymi tej fabryki. Problem ten wywołał szeroką i bardzo ożywioną dyskusję. W rezultacie zebrania postanowili podjąć wezwanie hutników hajduckich i zaoszczędzić na materiale, odpadkach itp. do końca bieżącego roku 8.600 tys. zł.

ZNAĆ PROBLEM — I OGŁASZAĆ PORZĄDEK DZIENNY

Bardzo istotnym jest, żeby referujący znał dobrze poruszany problem, omawiał go językiem prostym, jasnym i dla wszystkich zrozumiałym w oparciu o konkretne dane, fakty i przykłady, w miarę możliwości zaczerpnięte z pracy i życia zakładu.

O porządku dziennym członkowie organizacji powinni być powiadomieni przez ogłoszenie go na kilka dni przed terminem zebrania. W ten sposób umożliwia się członkom partii zapoznanie się ze sprawami, które będą przedmiotem obrad, przemyślenie ich i przygotowanie się do rzeczowej dyskusji.

NIE HAMOWAĆ KRYTYKI I NIE OGRANICZAĆ DYSKUSJI

Kierownicy partyjni powinni dążyć do wytworzenia sprzyjającej atmosfery dla krytyki i samokrytyki na zebraniu i przez to podnosić aktywność członków partii. Powinni oni pobudzać członków do zabierania głosu, do mówienia o osiągnięciach i brakach w pracy, do śmiałego — jeżeli to jest słuszne i uzasadnione — krytykowania kierownictwa i wdrażać ich w ten sposób do żywego udziału w zebraniu.

Ważnym jest, by sekretarz partyjny podtrzymywał rzeczową dyskusję, uwypuklał nowe i cenne momenty, zawarte w wypowiedziach towarzyszy.

Na naszych zebraniach poku

Wytyczne III Plenum KC PZPR

Kampania wyborcza do władz partyjnych powinna odbywać się według następujących wytycznych:

a) należy wzmocnić tron proletariacki we władzach partyjnych. W tym celu we władzach podstawowych organizacji partyjnych, w zakładach pracy produkcyjnej oraz w PGR należy zabezpieczyć większość zawodowo czynnych robotników, zaś w Komitetach Miejskich, Komitetach Dzielnicowych — odpowiedni udział czynnych w produkcji robotników.

b) Nie wprowadzać do władz partyjnych na wszystkich szczeblach byłych członków wrogich organizacji politycznych, byłych pracowników wszelkiego rodzaju odgałęzień kapitalistycznego aparatu ucisku. We wszystkich zaś wypadkach, kiedy organizacje partyjne i konferencje partyjne uważać będą, że towarzysze z podobną przeszłością zrehabilitowali się późniejszą swoją pracą i walką oraz zasługują na całkowite zaufanie, wybór ich do władz partyjnych winien być zatwierdzony przez nadrzędną instancję partyjną.

Te same zasady należy stosować przy doborze aparatu partyjnego w komitetach partyjnych.

(Z referatu tow. Bieruta)

tuja jeszcze niejednokrotnie po zostałości mieszczańskiego, liberalnego zakłamania, co powstrzymuje od otwartej szczerej krytyki towarzyszy i kierownictwa partyjnego. Zdarza się jeszcze, że kierownictwo partyjne usiłuje hamować rozwój krytyki i samokrytyki.

I tak np., aby rzekomo nie podrywać autorytetu władz partyjnych — sekretarz partyjny jednej z gminnych organizacji w woj. poznańskim zabronił krytykować siebie i pracę komitetu.

Jasne, że wspomniana organizacja partyjna nie zgłębiła zasady demokracji wewnętrznej, która zgodnie z naszym statutem zapewnia wszystkim członkom prawo swobodnego i rzeczowego omawiania na zebraniach partyjnych działalności wszystkich ogniw naszej partii.

PODJĘCIE UCHWAŁ I KONTROLA WYKONANIA

Drugim zasadniczym warunkiem prawidłowego przebiegu zebrania jest podjęcie przez zebranych uchwał, które powinny konkretnie wytyczać zadania i wskazywać sposoby ich realizacji.

Samo przyjęcie uchwały, to jeszcze nie wszystko. Nabiera ona właściwej wartości, kiedy zapewnia się jej kontrolę wyko

nia, kiedy egzekutywa partyjna na codziennie kontroluje, czy i jak wprowadzana jest w życie.

Na każdym zebraniu komitet partyjny powinien informować towarzyszy jak urzeczywistniane są przyjęte na poprzednim zebraniu uchwały. Taki system sprzyja kolektywnej pracy organizacji partyjnej, pozwala lepiej i głębiej zanalizować przebieg wykonania uchwały, wykryć ewentualne trudności, braki i wspólnie je usunąć.

Członkowie partii oraz nowo wybrane władze partyjne powinny jasno zdawać sobie sprawę z faktu, że dobrze przygotowane i poprowadzone zebranie partyjne jest podstawowym elementem wychowania członków partii na godnych kierowników budowy socjalizmu.

Zebrania i konferencje wyborcze które w myśl uchwał Plenum Listopadowego podsumują i prze dyskutują dotychczasową działalność swoich organizacji partyjnych oraz wytyczą kierunek ich pracy i zadania na przyszłość, winny stać się wzorem prawidłowo przeprowadzonych zebrań. Zebrania te odegrają niewątpliwie poważną rolę w ulepszeniu stylu pracy naszych organizacji partyjnych.

(B. T.)

DOWÓDZTWO hitlerowskie, licząc na błyskawiczne rozgromienie ZSRR nie zwracało uwagi na olbrzymie straty armii niemieckiej w ludziach i technice, rzucało na front radziecko-niemiecki swe rezerwy. W październiku 1941 roku Niemcom udało się przedrzeć na terytorium obwodu moskiewskiego.

Poważne niebezpieczeństwo zawiązało nad stolicą ZSRR. Stalin w referacie, wygłoszonym na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego z okazji 24-ej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, zreasumował wyniki 4 miesięcy wojny. Stalin podkreślił, że „wojna błyskawiczna”, w jakiej Niemcy chcieli rozgromić ZSRR załamała się całkowicie. Jednocześnie zawiadły rachuby niemieckich faszystów na stworzenie powszechnej koalicji przeciwko ZSRR.

Stalin zdarł z hitlerowców maskę „nacjonal - socjalizmu”, zdemaskował ich przed całym światem, jako partię najbardziej drapieżnych imperialistów, wrogów swobód demokratycznych.

Stalin wezwał cały naród radziecki do dalszych wysiłków w dziele wzmacniania armii i floty, do ofiarnej pracy dla udzielania pomocy

*) Na podstawie: „J. Stalin — krótki życiorys”, wyd. „Książka i Wiedza”.

JÓZEF STALIN

Krótki życiorys (XII) *

frontowi, stawiając za zadanie całkowite wytepienie niemieckich zabójców faszystowskich.

Przez cały czas wojny radziecko-niemieckiej Stalin opracowywał plany rozgromienia wojsk niemieckich. Wskazywał na konieczność doskonalenia wyszkolenia bojowego, pogłębiania wiedzy i umiejętności wykorzystania techniki wojennej i oprowadzania sztuki dowodzenia wojskiem, sztuki zwyciężania wroga według wszelkich zasad współczesnej wiedzy wojskowej.

W połowie lipca 1942 roku Niemcy, którym nie powiódł się plan zdobycia Moskwy, rozpoczęli ofensywę na Stalingrad.

Armia Czerwona bohaterstwo broniła słynnego miasta nad Wołgą, no szącego nazwisko Stalina. Na rozkaz Stalina z dnia 19 listopada 1942 roku wojska radzieckie przeszły do natarcia w rejonie Stalingradu. Opracowany i zrealizowany pod kierownictwem Stalina plan rozbicia 300-tysięcznej armii niemieckiej powiódł się w zupełności. Według oceny Stalina, „Stalingrad był zniszczeniem niemieckiej armii faszystowskiej”.

Armia Czerwona przejęła teraz inicjatywę w swe ręce i kontynuowała potem operacje ofensywne. Rozpoczęło się masowe wypędzanie wroga z Kraju Radzieckiego.

Anglia i Stany Zjednoczone nie do trzymały swoich zobowiązań i nie utworzyły na zachodzie drugiego frontu, na ZSRR spoczywał cały ciężar wojny.

W roku 1943 wojska radzieckie odniosły nowe sukcesy na froncie: oswobodzono rejon Orła i Biełgorodu, rozgromiono Niemców pod Kurkiem. Stalin został nagrodzony przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR orderem Suworowa I stopnia.

Zwycięstwa wojsk radzieckich wzmocniły stanowisko międzynarodowe ZSRR. Na konferencji kierowników trzech mocarstw sojuszników w listopadzie 1943 roku w Teheranie została uchwalona Deklaracja ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii o wspólnych działaniach w wojnie przeciwko Niemcom i o powojennej współpracy trzech mocarstw.

Rok 1944 stał się rokiem decydujących zwycięstw Armii Radzieckiej.

Armia Czerwona wyzwoliła zachodnie tereny Ukrainy i Białorusi, oswabdzając część Polski i krajów bałkańskich.

W styczniu 1945 roku Armia Radziecka rozpoczęła na całej długości frontu ofensywę, która miała na celu ostateczne zgnięcie Niemców.

W przededniu szturm na Berlin Stalin podpisał traktat o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy po wojennej między ZSRR a Rzeczpospolitą Polską. Stalin powiedział wtedy: „Narody milujące wolność, a przede wszystkim narody słowiańskie, z niecierpliwością oczekują zawarcia tego traktatu, widzą bowiem, że traktat ten oznacza wzmocnienie jednolitego frontu Narodów Zjednoczonych przeciwko wspólnemu wrogowi w Europie”.

8 maja 1945 roku Niemcy hitlerowskie skapitulowały.

Stalinowskie kierownictwo wojny narodu radzieckiego i wszystkich narodów walczących o wyzwolenie spod jarzma faszystowskiego przyniosło nowe, wspaniałe triumfy wielkiej i nieśmiertelnej nauce Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, triumfy

partii bolszewickiej, nowe wyłomy w systemie imperialistycznym i wyzolenie spod władzy kapitału setek milionów ludzi w Europie i Azji.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 26 czerwca 1945 roku wyrażając wolę całego narodu radzieckiego nagrodziło Marszałka Związku Radzieckiego Józefa Stalina za wyjątkowe zasługi w dziele zorganizowania wszystkich sił zbrojnych ZSRR i umiejętne kierowanie nimi podczas Wielkiej Wojny Narodowej, zakończonej całkowitym zwycięstwem nad hitlerowskimi Niemcami — orderem „Zwycięstwa”.

NARÓD POLSKI, który zawdzięcza narodowi radzieckiemu wyzwolenie z niewoli hitlerowskiej, zawdzięcza nową, trwałą suwerenność Polski, zawdzięcza nakreślenie sprawiedliwych granic odrodzonego państwa polskiego, zawdzięcza pełne zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego w naszym kraju, zawdzięcza stałą pomoc w dziele odbudowy kraju i w dziele budowy Polski Socjalistycznej — pelen jest uczuć miłości do towarzysza Stalina, wielkiego współtowarzysza broni Lenina, wodza i nauczyciela mas pracujących na całym świecie, współtwórcy i kierownika nawy państwowej ZSRR, wodza światowego obozu pokoju, wolności, demokracji i socjalizmu.

Każdy towarzysz partyjny, każdy człowiek pracy w Polsce szukać będzie dla siebie wzoru do naśladowania w dziejach życia i walki towarzysza Stalina.

UMCS wykonał plan inwestycyjny w 171% wysuwając się na czoło wyższych uczelni w Polsce

Przed kilkoma dniami odbyło się w Rektoracie UMCS plenarne posiedzenie Komisji Budowy Miasteczka Uniwersyteckiego, które dokonało podsumowania prac przeprowadzonych w roku bież. i wytyczyło plan pracy na rok 1950.

Prorektor UMCS Prof. dr Józef Parnas w imieniu Senatu Akademickiego złożył podziękowanie wszystkim instytucjom, biorącym udział w pracach przy budowie Miasteczka Uniwersyteckiego i remontach gmachów uniwersyteckich za wykonanie zamierzonych prac. W swoim sprawozdaniu prorektor przedstawił szczegółowo osiągnięcia roku 1949 i nakreślił plany na rok przyszły. W rzeczowej dyskusji poruszono również wiele ciekawych tematów.

REMONT GMACHÓW UMCS DOBIEGA KOŃCA.

Rok ubiegły miał za zadanie stworzenie minimum egzystencji lokalowych UMCS. Tak zwany „Program 49” obejmował odbudowę gmachów Wydziału Rolnego przy ulicy Króla Leszczyńskiego, Wydziału Farmacji przy ul. Staszica 4, budowę pawilonu kliniki dermatologicznej przy ul. Dymitrowa, Wydziału Weterynaryjnego przy ul. Lubartowskiej oraz kliniki stomatologicznej, położniczej i budowę baraków akademickich. Program ten został wykonany do chwili obecnej w około 80 proc. Dzięki temu jednak, że w okresie zimowym roboty będą trwały w dalszym ciągu, należy się spodziewać, że do 1 kwietnia 1950 roku wszyst-

kie te budynki zostaną oddane do użytku z wyjątkiem baraków akademickich, których oddanie wyznaczono zostało na dzień 15 stycznia 1950 roku (możliwe, że jeden z nich będzie gotowy wcześniej).

W BUDYNKACH ZOR-u ZAMIESZKA 12 PROFESORÓW.

W wykańczanych obecnie budynkach ZOR-u przy Al. Racławickich profesorowie UMCS otrzymają przy puszczalnie 12 mieszkań. W ramach planu 6-letniego wszyscy profesorowie otrzymają nowe mieszkania.

W dyskusji poruszono również możliwość rozpoczęcia już w przyszłym roku budowy domu profesorskiego na terenie Miasteczka Uniwersyteckiego.

DOM AKADEMICKI STANIE NA JESIENI.

Na terenie Miasteczka Uniwersyteckiego część robót, których rozpoczęcie planowano dopiero w roku 1950, wykonano już w roku bież., na sumę ponad 36 mil. zł.

Rozpoczęto również budowę fundamentów Domu Akademickiego. Wskutek tego, że pierwotne plany przewidywały budowę konstrukcji żelazo-betonowej i że Ministerstwo Budownictwa zarządziło zmianę planów, roboty te zostały chwilowo wstrzymane. Z rozpoczęciem wiosny prace przy budowie Domu Akademickiego przybiorą na tempie, tak by do lipca 1950 roku wykończyć go w stanie surowym, a na jesieni oddać do użytku.

Na posiedzeniu omówiono także plany wykończenia z końcem roku 1950 dwóch pawilonów — Fizyki i Chemii Organicznej. Będzie to zaczątek zespołu olbrzymich gmachów Instytutu Fizyki i Chemii, który obejmie 6 budynków o ogólnej kubaturze 100 tys. m. sześć.

W dalszej kolejności w ramach planu sześciolatniego mają być wzniesione gmachy Wydziału Weterynaryjnego, Rolnego i Matematyczno-Przyrodniczego.

POWSTANIE NOWOCZESNA DZIELNICA KLINICZNA.

Z dniem 1 stycznia 1950 roku powstaje w Lublinie Akademia Lekarska, do której przejdą Wydziały Lekarski i Farmaceutyczny UMCS. Nie wpłynie to jednakże na zahamowanie planowanych prac. Akademia Lekarska stworzy nowoczesną dzielnicę klinik i zakładów teoretycznych w okolicy szpitala Jana Bożego, gdzie m. in. jest również planowane zbudowanie wielkiego szpitala wojewódzkiego.

Dzielnica ta ma być super-nowo-

czesna — jak to określił min. Sztachelski — „model 1955”.

300 MIL. ŻŁ. POCHŁONĘŁY JUŻ PRACE BUDOWLANE UMCS.

Początkowe plany na rok 1949 przewidywały przeprowadzenie prac kosztem 117 mil. zł. Tymczasem dzięki dobrej i sprężystej pracy udało się zrealizować w budowie 217.180.000 zł. (po odliczeniu oszczędności — 201.734.000 zł.), czyli, że plany inwestycyjne wykonano w 171 proc. Tym samym UMCS wysunął się na czoło wyższych uczelni w Polsce pod względem wykonania planu inwestycyj.

Powazną pozycję stanowią również sumy wydatkowane na uzbrojenie ulic w wodociągi, kanalizację itp. Zużyte na ten cel kredyty podwyższają całość zrealizowanych wydatków inwestycyjnych UMCS do sumy około 300 mil. zł.

Po skończeniu remontów w I kwartale roku 1950 UMCS skoncentruje swoją uwagę na budowie Miasteczka Uniwersyteckiego, by jak najszybciej stworzyć dobre warunki do kształcenia kadr fachowców i zakrojonych na szeroką skalę prac naukowych, (es).

Centralny Kurs Chemii w Lublinie

Przy Okręgowym Ośrodku Dydaktyczno - Naukowym Chemii w Lublinie rozpoczął się dnia 27 grudnia Centralny Zimowy Kurs Chemii zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty.

Na kurs przybyli nauczyciele chemii ze szkół podstawowych oraz ze szkół typu licealnego po 7—8 z każdego okręgu szkolnego. Wykłady od-



Dyktator w spółnicy

W domu Nr 22 przy ul. Glinianej panują zaiste dyktatorskie stosunki. Właścicielka tej posesji ob. T. Szostak szykuje swych lokatorów na różne sposoby. Nie tylko że podwyższa im co miesiąc komorne („z powodu szalejącej drożyzny”), lecz czyni im stale trudności w korzystaniu ze strychu, a nawet wbrew przepisom zamyka wcześniej bramę, nie raz i o godz. 21.

Udręczeni ciągłymi swarami z gospodynią lokatorzy proszą miejskie władze o ukroczenie tyranii swej gospodyni.

Ośrodkowi Maszynowemu w Bortatyczach brakuje garażów

(jp) — W Bortatyczach znajduje się Sp. Ośrodek Maszynowy najlepiej wyposażony w pow. zamojskim. Rozporządza on 3 traktorami marki „Zetor”, 14 siewnikami, 3 sнопowiazałkami, 5 kopaczkami i wielu innymi maszynami rolniczymi. Nie sprawiają one kierownictwu ośrodka żadnego kłopotu za wyjątkiem 5 młócarń, dla których nie ma pomieszczenia. Maszyny niszczej stojąc na dworze bez przykrycia. Chociaż przy znano odpowiednie kredyty na budo-

wę garaży, nie można ich było zbudować ze względu na niemożność utrzymania tak wielkiej ilości budynków. PZGS w Zamościu powinien załatwić się o zabezpieczenie maszyn przed wpływami atmosferycznymi choćby przez umieszczenie ich w stodołach.

W przyszłym roku będzie otwarty przy Ośrodku warsztat naprawczy, umożliwiający drobne remonty na miejscu.

Trzy przydziały na jeden budynek

(dw) — Koło ZMP w Lipinach Górnych, pow. biłgorajski odczuwa brak świetlicy. Niedawno przyznano członkom koła prawo korzystania z materiałów budowlanych, uzyskanych ze starej cerkwi, przeznaczonych na rozbiorę. Przydział nie może jednak być zrealizowany ponieważ podobne zezwolenia na korzystanie z budulca otrzymały także 2 inne koła, a według twierdzeń ZMP-owców z Lipin Górnych, materiału nie starczy na 3 świetlice.

Nie wiadomo czym kierował się ten, kto wydawał przydziały, gdyż lepiej byłoby, gdyby stała jedna

świetlica w rzeczywistości, niż trzy świetlice „na papierze”. Odpowiednie czynniki powinny zainteresować się tą sprawą i załatwić ją w sposób, nadający się do realizacji.

Straże pożarne pow. kraśnickiego otrzymały sprzęt

Zgodnie z planem zaopatrzenia straży pożarnych rozdzielono bezpłatnie pomiędzy poszczególne oddziały na terenie powiatu kraśnickiego: 600 m węży tłocznych parciowych, 320 m węży ogumowanych, 1.200 l. benzyny, 60 l. oliwy, 4 drabiny, 60 ogumowanych worków i wiele drobnego sprzętu przeciwpożarowego.

12 Oddziałów Straży Pożarnej otrzymało zasilki pieniężne na remont sprzętu przeciwpożarowego i remiz strażackich w wysokości od 10 do 80 tys. zł. Ogólna suma rozdzielona w gotówce wynosi 610 tys. złotych.

Rozpoczyna się montaż wieży Ratusza

Stary ratusz miejski przy Pl. Łokietka w Lublinie dzięki na ogół przyjaznej pogodzie odbudowuje się nadal bez specjalnych przeszkód. Obecnie zespół blacharski przystąpił do pokrywania dachu świeżo na deszcz blachą, a grupa innych pracowników — do transportu i wciągania zespołu belek i dźwigarów stalowych, potrzebnych do ustawienia na szczycie budynku projektowanej wieży żelaznej. Prace nad zmontowaniem i zmontowaniem poszczególnych części konstrukcji potrwać kilka tygodni, (x)

Świąteczny zabobon przyczyną strasznej śmierci trojga dzieci

Wieczorem 24 bm. przechodnie zauważyli dym wydobywający się z zamkniętej na kłódkę sionki mieszkania ob. Anny Oreszczuk (Lublin ul. Białkowska Góra 7) i zaalarmowali tym wszczęli alarm.

Gdy zaalarmowani sąsiedzi wytłamali okiennice i okno, oczom ich przedstawił się okropny widok, U-

rażenie mieszkania płonęło, a na podłodze leżały na pół już zwęglone zwłoki trojga dzieci, z których najstarsze liczyło zaledwie cztery lata.

Przyczyną pożaru był rozżarzony do czerwoności piecyk żelazny, od którego zapaliła się śłoma. Ob. Oreszczukowa bowiem, hołdując starym zwyczajom świątecznym, rozłożyła na podłodze w tym dniu „wigilijną słomę”, sama zaś poszła na „krótką” pogawędkę, zostawiając zamkniętą na klucz dzieci bez żadnej opieki.

W ten sposób świąteczny zabobon zemścił się w straszny sposób na biednych dzieciach, które zginęły w okropnych męczarniach.

Postępek nierozważnej matki winien być przestrogą dla kobiet, które pod wpływem sąsiedzkiej „pogawędki” zapominają o obowiązkach.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Redakcja i Administracja Lublin. 3-go Maja 14 Telefony Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02 Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72 Rozdzielnia 20-51 Konto czekowe PKO Nr 11-445 Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito członkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie. M Buczka 12

A—29230

Świąteczne pokłosie

Tegoroczne święta upłynęły w naszym mieście pod znakiem beztrudnej zabawy, która niejednokrotnie przyczyniła wiele trudu i pracy ludziom, stojącym na straży naszego bezpieczeństwa i zdrowia.

W przeciągu trzech dni świątecznych funkcjonariusze MO na terenie miasta i dworca kolejowego zatrzymali 41 osób za opilstwo i burdy uliczne, a karetka pogotowia ratunkowego PCK wyjeżdża 98 razy, by nieść szybki pomoc lekarską, przy czym w ogromnej większości udzielono jej pijakom i obżartuchom, którzy musieli przejść niemiłe płukanie łóżadka. Były też wypadki, że lekarz pogotowia zmuszony był opatrzyć rany, zadane w bójkach, wywołanych nadużyciem alkoholu.

Straż pożarna miała święta na ogół spokojne, wyjeżdżając raz tylko do małego pożaru. (z)

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

Teatr Państwowy im. J. Osterwy — godz. 19 — „Jegor Bulyczow”.

Teatr Muzyczny — godz. 19,15 — „Romans z wodewilu”

KINA

Apollo: „Podróż Guliwera” (kolor. prod. amer.) — nadprogram kreskówka „Mały byczek” — seanse: godz. 16, 18, 20

Baltyk — „Kariera” (prod. czeska) godz. 16, 18, 20

Bialo — „Krakatit” (prod. czeska) godz. 16, 18, 20

WYSTAWY

Muzeum Miejskie — Wystawa „Życie i twórczość Józefa Stalina” — codziennie w godz. 10—13 i 15—18.

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 3, Lubartowska 16, 1 Maja 29, Kalinowszczyzna 44.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — 44-44 i 22-73

Komenda Miasta MO — 23-83

Straż Pożarna — 11-11 i 0-8

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

Kliniki Wet. UMCS przy Al. Racławickich Nr 19 i 20b, tel. 36-04

Sprostowanie

Do notatki pt. „Przodownicy pracy PKS otrzymali nagrody”, zamieszczonej w numerze świątecznym naszej gazety, zakradł się błąd, który prostujemy: nagrodzeni zostali nie kierownicy, a kierownicy wymienieni w notatce.

Milionowych oszczędności przysporzyli Państwu racjonalizatorzy PKP — Zduński i Skórka

(dan). — Obudwu racjonalizatorów z warsztatów sygnalizacyjnych PKP w Białej Podlaskiej — ob. Jana Zduńskiego i ob. Władysława Skórki zastajemy w małej kancelarii Odcinka Drogowego PKP.

Monter ob. Skórka powrócił niedawno z pracy na stacji kolejowej w Mała szewiczach. Nie zdążył nawet zmienić zatuszowanego smarami ubrania roboczego. Chociaż porządnie zmyziony całodzienną robotą, nie odmawia objaśnień, jakie znaczenie ma dokonane przez niego wspólnie z monterem — ob. Zduńskim udoskonalenie wskaźnika „W5”.

Ulepszenie polega na zastąpieniu dużej tafli szkła mlecznego kawałkami o znacznie mniejszej powierzchni. Pomysł napozór prosty, ale nie łatwy w wykonaniu i dlatego trzeba było porządnie się namęczyć, zanim wyszło jak na leży.

— Prawdziwą plagą dla nas, monterów — opowiada ob. Skórka — był okres kursowania przeładowanych pociągów w roku 1945. Wówczas na wszystkich niemal stacjach ulegały zniszczeniu wskaźniki, oznaczające miejsce zatrzymania się czoła pociągu.

Wskaźnik „W5” ma kształt prostopadłościanu z blachy, w którym na frontowej ścianie znajduje się oświetlane w nocy wycięcie w formie krzyża. Pomiedzy wycięciem a umieszczoną wewnątrz latarnię wsuwno dotychczas taflę drogiego szkła mlecznego o wymiarach 30 x 50 cm. Ze względu na dużą powierzchnię, tafla ulegała często rozbiciu wskutek drgań, spowodowanych przez stojące w pobliżu parowozy.

— To dla nas monterów było kłeską — wtrącił się ob. Zduński — gdyż jeśli zbito się kilka szyb, zapisywano nam uszkodzenia i uzyskanie premii stało się marzeniem nieosiągalnym.

Obydwaj monterzy rozpoczęli wspólnie pracę nad udoskonaleniem niepraktycznie skonstruowanego wskaźnika. Na przód zamierzali szkło zastąpić drucianą siatką, ale wiatr gasił latarnie. Szukali więc innej drogi. W międzyczasie rozpoczęli się ruch racjonalizatorski w białskich warsztatach sygnalizacyjnych i znalazła się w nich skrzynka z napisem „Skrzynka projektów”. Ob. Skórka i ob. Zduński doszli do wniosku, że jedynym sposobem jest zastąpienie tafli szklanej blachą z wycięciami w kształ-

cie krzyża. Zrobili to, wypróbowali i co się okazało:

Taflę szklaną, które całymi nocami nie dawały spać racjonalizatorom, przestały pękać, ponieważ mniejsza powierzchnia szkła jest bardziej odporna na wstrząsy. Na jeden wskaźnik wyda się się po zastosowaniu ulepszenia o 2/3 mniej niż dotychczas importowanego szkła mlecznego, a do wycinania krzyża można z powodzeniem wykorzystać stłuczone taflę, które przedtem wyrzucało się jako zniszczone.

Pracownicy dowiedzieli się o tym na naradzie wytwórczej, kiedy po raz pierwszy otwarto „Skrzynkę pomysłów”.

Jak udało się obliczyć, ten praktyczny i oszczędnościowy pomysł przynosi 1 mil. 200 tys. zł. oszczędności na terenie jednej Dyrekcji PKP. Projekt pomysł odesłano do klubu racjonalizatorów w Warszawie a autorzy pomysłu spodziewają się premii.

Nowy wskaźnik, sporządzony według projektu ob. Skórki i ob. Zduńskiego, od dawna jest używany na stacji kolejowej w Białej.

KOBIETA W MIEŚCIE I NA WSI

Wyniki i osiągnięcia III etapu współzawodnictwa międzywojewódzkiego Zarządów Ligi Kobiet Lublin — Kielce

W ubiegłym tygodniu dokonano podsumowania III etapu współzawodnictwa LK. W skali wojewódzkiej zwyciężył zarząd LK Kielce, jeżeli zaś chodzi o współzawodnictwo między powiatami naszego województwa na pierwsze miejsce zdecydowanie wysunął się Chełm, następnie kolejne miejsca zajęły powiaty — lubartowski i białopodlaski, wyróżniło powiaty puławski i hrubieszowski.

Należy stwierdzić, że III etap współzawodnictwa dał poważne osiągnięcia szczególnie na odcinku organizacyjnym. Ujęto organy zacyjni 16.738 kobiet, w nowych 43 terenowych kołach LK i w 502 kołach gospoży ZSch, stwarzając w ten sposób ramy dla dalszej pracy. Kołami Ligi Kobiet objęto 100 proc. zakładów pracy i PGR. Zdobyto 631 nowych aktywistek, które odpowiednio przeszkolone ułatwią szereg dotarcie do kobiet, szczególnie na wsi.

Zapoczątkowano systematyczne szkolenie aktywistów poprzez odprawy na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym. Zorganizowano kurs dla aktywnych działaczek w Lublinie, dwa kursy dla aktywistów powiatowych, seminaria we wszystkich powiatach oraz kursy — konferencje dla aktywistów gminnego LK i ZSch. Prowadzono masową, obejmującą 65.532 kobiet, pracę uświadamiającą na odcinku — walki o polską, pogłębienia przyjaźni polsko-

radzieckiej itp. Zwiększono udział kobiet w produkcji rolnej przez zwiększenie ich udziału w zespołach branżowych, w 318 zespołach takich ujęto 17.288 nowych członkiń. W odpowiedzi podjęto wojennym 8.793 kobiet z miast i wsi przepracowało 134.189 godzin dla odbudowy kraju.

III etap współzawodnictwa naukowy w dużej mierze Zarządy Powiatowe LK systematycznie w pracy, uaktywnił je na różnych odcinkach i pozwolił zdobyć nowy aktyw ligowy.

Obok osiągnięć nie brak było też błędów. Spowodowały to, że na niektórych odcinkach plan nie został wykonany w 100 proc. Tożlerowano w Zarządach LK i na etatach instruktorek ZSch niejednokrotnie osoby nieodpowiednie, obce ideologicznie. Przykładem tego może być instruktorka w powiecie lubelskim, co do której, mimo konkretnych danych, nie wyciągnięto odpowiednich konsekwencji. Tolerowano nieróbstwo niektórych sekretarek Zarządów Powiatowych LK jak np. w powiecie lubelskim i białopodlaskim. W niektórych powiatach nie było jeszcze kolektywnej pracy całego Zarządu, pracowały tylko jednostki, jak np. w powiecie krasnostawskim i hrubieszowskim. Nie doceniono znaczenia uaktywnienia Gminnych Rad Kobietych ZSch, praca była prowadzona bezpośrednio przez aktyw powiatowy z pominięciem Rad Gminnych, co musiało odbić się oczy-

wiście na dotarciu do terenu. Jednym z nielicznych wyjątków pod tym względem był powiat chełmski, który dzięki uaktywnieniu Gminnych Rad Kobietych potrafił doskonale wykonać swoje zobowiązanie na odcinku pracy na wsi. Niedosć uwagi poświęcono pracy kobiecej w Związkach Zawodowych.

Mimo doświadczeń II etapu nie nauczono powiatów systematycznej sprawozdawczości. Wpłynęło to na niedosć dokładną dokumentację wykonanych w III etapie prac. W związku z tym dorobek województwa naszego nie mógł być dość jasno sprecyzowany. Odbiło się to oczywiście na wynikach współzawodnictwa.

W ogólnej ocenie współzawodnictwa między Lublinem a Kielcami należy stwierdzić, że w podsumowaniu osiągnięć obu województw tracano często właściwy sens szlachetnego współzawodnictwa. Zamiast zwrócić uwagę na faktyczną pracę i dorobek sprowadzano niejednokrotnie podsumowanie do prześcigania się w wynajdywaniu powodów do odrzucania dokumentów. Doprowadzało to do paradoksów takich jak odrzucenie dokumentów, stwierdzających prowadzenie przez LK kursów dla analfabetów tylko dla tego, że były potwierdzone przez powiatowego pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem a nie przez Inspektorat, albo dokumentów, stwierdzających zorganizowanie zespołów czytelnicych, artystycznych, gazetek ściennych itp. dlatego że nie posiadały pieczęci Inspektoratu.

Rzecz jasna, że takie podejście do sprawy współzawodnictwa między Zarządami LK jest niesłuszne i niewłaściwe i wypaczyło właściwy jego sens. Zapomniano widocznie, że współzawodnictwo to miało inne założenie, że nie chodzi tu o zdobycie formalnego tytułu zwycięzcy, ale o to, co się działo naprawdę.

Współzawodnictwo między innymi to nowy styl pracy, świeży na rynek, nowy aktyw, innymi słowy — konkretne dane, a nie taka czy inna pieczęć i o tym trzeba w przyszłości pamiętać i tym się kierować.

Gog.

Stalin uczy:

Ani jeden wielki ruch mas uciśnionych w historii ludzkości nie odbył się bez udziału kobiet pracujących. Kobiety pracujące najbardziej uciskane wśród wszystkich uciskanych, nigdy nie pozostawały i nie mogły pozostać na uboczu wielkiego szlaku ruchu wyzwolenia. Ruch wyzwolenia niewolników wysunął, jak wiadomo, setki i tysiące wielkich męczennic i bohaterów. W szeregach bojowników o wyzwolenie spod pańszczyzny kroczyły dziesiątki tysięcy kobiet pracujących. Nic dziwnego, że ruch rewolucyjny klasy robotniczej, najpotężniejszy spośród wszystkich wyzwoleniczych ruchów mas uciskanych, przyciągnął pod swe sztandary miliony kobiet pracujących...

Kobiety pracujące, robotnice i chłopki, są olbrzymią rezerwą klasy robotniczej. Rezerwa ta stanowi przeszło połowę ludności. Czy rezerwa kobieca będzie po stronie klasy robotniczej, czy przeciw niej — od tego zależy los ruchu proletariackiego, zwycięstwo czy klęska rewolucji proletariackiej, zwycięstwo czy klęska władzy proletariackiej. Dlatego pierwsze zadanie proletariatu i jego czołowego oddziału, partii komunistycznej, polega na tym, ażeby rozpocząć decydującą walkę o wyzwolenie kobiet, robotnic i chłopek spod wpływu burżuazji, o oświecenie polityczne i zorganizowanie robotnic i chłopek pod sztandarem proletariatu...

Kobiety pracujące są jednak nie tylko rezerwą. Mogą one i powinny się stać — przy prawidłowej polityce klasy robotniczej — prawdziwą armią klasy robotniczej, działającą przeciwko burżuazji. Wykuć z rezerwy kobiet pracujących armię robotnic i chłopek, działającą ramię przy ramieniu z wielką armią proletariatu — oto drugie i decydujące zadanie klasy robotniczej.

Artykuł w piśmie „Prawda” 8 marca 1925 r.

Jak walczyć z gruźlicą u dzieci

Gruźlica nie jest chorobą dziecięcą, lecz chorobą zakaźną. Dziecko gruźlicą choruje na gruźlicę nie dlatego, że oddzieliło się od ojca, lecz dlatego, że się nią od ojca zaraziło. Niebezpieczeństwo wynika z zakażenia można zmniejszyć i uchronić dziecko przed ciężką i niebezpieczną chorobą, trzeba tylko wiedzieć, jak się choroba w organizmie dziecka rozwija.

Większość naszych dzieci w młodym wieku podlega zakażeniu gruźlicą przez przypadkowe zetknięcie z dośrodkiem, chorą na otwartą gruźlicę. Chorych takich spotykamy w tramwajach, autobusach, w sklepach, i na ulicy, choć my o tym nie wiemy, a oni często też nie zdają sobie sprawy ze swej choroby, ponieważ gruźlica w okresach początkowych jest niedostrzegalna dla chorego i niejednokrotnie dopiero niespodziewany krwotok lub „grypa” kierują go do lekarza i na prześwietlenie. Są zresztą i tacy gruźlicy, którzy wiedzą o swej chorobie, lecz ją bagatelizują, nie wierząc w jej zaraźliwość. Są oni niebezpiecznymi rozsądnikami choroby dla dzieci własnych i dzieci znajdujących się w ich otoczeniu.

Nie każde jednak dziecko, które zetknie się z gruźlicą, a nawet ulegnie zakażeniu, zachoruje na ciężką i niebezpieczną gruźlicę. To niebezpieczeństwo grozi przede wszystkim tym dzieciom, które ciągle stykają

się z dorosłym chorym na gruźlicę, a więc w pierwszym rzędzie dziećmi gruźlików.

Stąd elementarny wniosek zapobiegania gruźlicy: należy w miarę możliwości dbać o to, aby dzieci jak najmniej stykały się z chorymi na gruźlicę zaraźliwymi. Można to osiągnąć w różny sposób. Sposobem: tzw. „odprątkowania” źródła zakażenia tj. chorego rozsiewającego zarazki — prątki gruźlicy. Do tego celu prowadzi wcześnie leczenie tzw. zapadłowe, tj. zmierzające do zagojenia (zrośnięcia się) jamy w płucach (kawerny). Właśnie z kawerny prątki gruźlicy przedostają się poprzez oskrzelka, tchawicę i jamę ustną na zewnątrz i przy kaszlu, na drobniutkich kropelkach płwocin z prądem wykastanego powietrza osiadają na ludziach, znajdujących się w pobliżu kaszającego i na otaczających go przedmiotach. To rozsiewanie prątków jest szczególnie obfite dopóki jama płucna ziele. Jeśli uda się ją zamknąć, zagoić, co osiągamy przy pomocy wcześniej założonej odmy sztucznej lub w późniejszych okresach odmy uzupełniającej przepalaniem zrostów, to możemy przy współdziałaniu innych czynników, jak przede wszystkim leczenie spożywkowe, osiągnąć zagojenie rany i czasowe odprątkowanie. Lekarz wskaże w każdym poszczególnym wypadku jakie powinno być dalsze leczenie i zachowanie się chorego.

Sprawami tymi powinni zainteresować się referenci socjalni Związków Zawodowych w miejscach zatrudnienia chorych, dbać o ochronienie rodzin chorujących. Szczególnie środowisko robotnicze musi być otoczone troskliwą opieką i w pierwszym rzędzie dzieci robotnicze, narażone na stały kontakt z gruźlikami winny trafić do prewentorium. Referenci socjalni Rad Zakładowych powinni mieć ewidencję chorych robotników i zagruźliczonych rodzin robotniczych, aby móc im przyjść z pomocą przez nawiązanie kontaktu z terenową poradnią przeciwgruźliczą i dopilnowanie, aby chore w okresie skoku chorobowego go był izolowany od dzieci, lub, by zdrowe jeszcze dzieci izolowano od niego. Do izolowania, chorego służą sanatoria, szpitale, oddzielne pokoje, a w ostateczności oddzielne łóżko z parawanem. Do izolowania dzieci zagrożonych przez styczność z chorym — prewentorium.

Ważnym środkiem, który chroni dziecko przed ciężką gruźlicą, są szczepienia zapobiegawcze — przeciwgruźlicze.

Ośrodkami walki z gruźlicą są terenowe Poradnie Przeciwgruźlicze. Wskazane jest aby nawiązać kontakt między Poradniami a Radami Zakładowymi oraz Poradniami i wiejskimi przedownikami zdrowia na wsi. Do rozstrzygnięcia i konsultowania przypadków trudnych służy Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza.

K.F. J.

Ludzie, dla których litery są tajemnicą

Analfabeta napotyka w swym życiu co krok takie trudności, jakich nie zna zupełnie człowiek umiejący czytać i pisać. Oto jeden z obrazków zaobserwowanych podczas przeprowadzania dodatkowej rejestracji analfabetów w Tygodniu Walki z Analfabetyzmem.

Było to w Lublinie przy ulicy Czwartek. Ob. Todysowa, która prowadziła tutaj rejestrację analfabetów, zatrzymała się przed drzwiami, za którymi rozlegał się głośny płacz kobiecy. Zaniepokojona weszła do mieszkania i zobaczyła kobietę siedzącą przy stole, na którym leżał mały arkusik papieru zapisany drobnym pismem. Obok leżała koperta z napisem „Ekspress—polecony”. Napis ten świadczył, że list zawierał jakąś ważną i pilną wiadomość, nie wiadomo tylko — radosną czy smutną.

Kobieta spojrzała przez łzy na uchodzącą i wyjaśniła, że list ten jest od syna. Znała dobrze — i ona i jej mąż — charakter jego pisma, ale żadne z nich nie potrafi odczytać tych tajemniczych znaków, skreślonych ręką jedynego dziecka.

Widocznie wydarzyło się coś ważnego, jeżeli syn przysłał list ekspress — dodał ojciec.

— Pewnie Marysia umarła. Marysia — ukochana synowa — zakała kobieta. — Właśnie spodziewała się w tych dniach dziecka.

Ob. Todysowa wzięła do ręki list i głośno przeczytała wiadomość, że Marysia nie umarła, ale urodziła zdrową śliczną dziewczynkę, o czym

z radością zawiadamia babcię i dziećmi uszczęśliwiony młody ojciec.

Kobieta znowu zapłakała, ale tym razem z radości, i jak urzeczona wpatrywała się w szereg liter, które tak wiele szczęścia potrafią wnieść w życie człowieka. Ob. Todysowa, nie czekając, przystąpiła do omówienia sprawy, która ją tu przywiodła. Nie potrzebowała tracić wiele czasu na powtarzanie argumentów, że analfabeta nie zna swoich praw i nie umie ich bronić, że praca jego jest mniej wydajna, że analfabeta mogą oszukać złi ludzie itp. Grunt miała tutaj przygotowany.

— Że to i nas starych chcą dzisiaj uczyć. Ktoby tam dawniej o tym pomyślał — zdziwiła się kobieta.

A potem z uśmiechniętą twarzą zwróciła się do męża:

— Jak myślisz, zapiszemy się czyba oboje na ten kurs? Jeżeliśmy dożyli takich szczęśliwych czasów — to nauczymy się na starość czytać i pisać.

— Trzeba — przytaknął mężczyzna. — I gazetę się potem przeczyta i list od syna.

Ob. Todysowa zapisała na swoim arkuszu nazwiska obojga i żegnana serdecznymi podziękowaniami poszła do następnego mieszkania.

Liczba analfabetów zmniejsza się w Polsce Ludowej z każdym miesiącem. Szybkimi krokami zbliżamy się do tego momentu, w którym zlikwidujemy całkowicie analfabetyzm — smutną spuściznę rządów burżuazji i obszarnictwa.